

Publiczki, Nalejmy wina

i co z tego, że kochamy się resztkami sił
skoro nie robimy nic na siłę, nie?
są dni puste, gdy w klepsydrze tańczy tylko pył
i te pełne szczęścia łez
nasza miłość ma odwrotny do wskazówek bieg
dobre chwile nadejść mogą w chwili złej
miód i gorycz w jednym garnku kipią, dobrze że
chwile są, by tym upić się
nalejmy wina
gdy na oślepek szukasz ujścia na kłopotów sto
nalejmy wina
kiedy palisz głupa, zalej w trupa swoje dno
nalejmy i wam
dzisiaj nie ma jutra, postaw but na kruche szkło
nalejmy wina
to co smutne rzuć na stos
obaw oraz trosk
bywa, że zapomnę się i plotę trzy po trzy
a gdy dodam dwa do dwóch wychodzi pięć
bywa, że nie liczę na nic, bo mi szkoda cyfr
i co będzie nie wiem, nie
bywa, że w klepsydrze czas nam kręci z piasku bicz
gra nam na grzebieniu przemijania pieśń
czasem figle-migle nam zgotuje, dobrze gdy
mamy czas, by tym upić się
nalejmy wina
gdy na oślepek szukasz ujścia na kłopotów sto
nalejmy wina
kiedy palisz głupa, zalej w trupa swoje dno
nalejmy i wam
bo dziś nie ma jutra, postaw but na kruche szkło
nalejmy wina
to co smutne rzuć na stos